

Wybory 2015, czyli triumf systemu

28 października 2015

Znamy już przegranych oraz wygranych tegorocznej kampanii wyborczej.

System dwupartyjny nadal niezachwiany. Medialna batalia o zduszenie w Polakach woli walki oraz wiary w to, że cokolwiek może się zmienić w Naszym kraju zakończona pełną wiktoria. Polacy zaś po raz kolejny udowodnili, że można ich bezkarnie wodzić za nos. Jakże złowieszczo prorocze były słowa J. Kochanowskiego wypowiedziane dawno temu, a jednak nadal dzisiaj aktualne:

Cieszy mię ten rym: „Polak mądr po szkodzie”;
Lecz jeśli prawda i z tego nas zbodzie,
Nową przypowieść Polak sobie kupi,
Że i przed szkodą, i po szkodzie głupi.

Kilka dni temu pokusiłem się o analizę przedwyborczej sytuacji w Polsce. Niestety ziścił się jeden z 2 najgorszych dla Polski scenariuszy czyli pełna władza w rękach PiS-u. Jarosław Kaczyński okazał się największym wygranym tego wyborczego roku.

Zwycięstwo PiS-u zarówno w Sejmie jak i Senacie oznacza nic innego jak pełną władzę, podobną do tej, którą sprawowała przez ostatnie lata PO wspierana przez Prezydenta RP. wiele osób powie tutaj: „całe szczęście, że to nie PO, a PiS i powinniśmy się cieszyć”, inni zaś będą wieszczyc katotaliban deklarując ucieczkę z Polski, którą czeka niechybny upadek, a jak jest w rzeczywistości??

Upadek Polski po dokonaniach ustępującej partii jest bardzo trudny, bo PO położyło Nasz kraj na łopatki. Polska już ten upadek zaliczyła, więc... czeka Nas agonia lub zmiana kursu na

lepsze, ale patrząc na działania PiS-u o drugą z opcji będzie bardzo trudno choć chciałbym się pomylić. Dlaczego trudno??

Przede wszystkim stan polskich finansów i gospodarki (pomimo „złotego okresu”), który zostawił za sobą zdradziecki rząd PO-PSL sprawia, że dla PiS-u sukcesem będzie utrzymanie tego rządu przez całą jego kadencję, a będzie o to bardzo trudno. Możliwy i realny jest scenariusz, który PiS zaliczył w przypadku poprzednich rządów, czyli rozpoznanie przedwcześnie wyborów choć mam nadzieję (mimo wszystko), że Polska tego uniknie.

Kolejna sprawa to sam PiS. Mimo, że oficjalnie PO i PiS to partie ze sobą „walczące” i różne ideowo obydwie niewiele tak naprawdę się od siebie różnią. Polityka zagraniczna PO ostatnich miesięcy to nic innego jak program Prawa i Sprawiedliwości. Eurosceptycyzm, którego tak bardzo obawiają się zachodnie media mnie osobiście śmieszy, bo partia Kaczyńskiego z UE i Zachodem będzie się pokornie układać miast z nim walczyć, zresztą pierwszym testem na to czy się nie mylę będzie gorąca w całej Europie sprawa uchodźców i stanowisko przejmującego w Polsce władzę rządu, które będzie niejako zapowiedzią tego co czeka Polskę w latach najbliższych.

Kwestia banksterki i drenowania Polski przez zagraniczne przedsiębiorstwa to również sprawy pierwszej wagi, a patrząc na przedwyborcze propozycje PiS-u w tym temacie jedynie hiper-hurra-optymiści mogą liczyć na zmiany.

Obietnice populistyczne składane w czasie kampanii na lewo i prawo to już inna bajka choć nawet z ich realizacją PiS będzie miał duże problemy patrząc na obecny stan wspomnianych już polskich finansów.

Tyle o głównych wygranych, choć nie jedynych.

Wśród wygranych tej kampanii mimo wszystko wymieniałbym PO. Osobiście liczyłem na to, że partia ta zostanie wyrzucona na śmietnik historii i podzieli los partii lewicowych, a

tymczasem PO, która zaliczała zdradę za zdradą, aferę za aferą, szwindel za szwindlem, jest na chwilę obecną drugą siłą polityczną w Polsce!!! Kopacz, na której wszyscy wieszają psy (i słusznie tak na marginesie), osiągnęła więcej niż mogła liczyć, tym bardziej biorąc pod uwagę jej żenującą wręcz postawę w czasie kampanii – 24% poparcia i 138 mandatów w Sejmie. Nie pozostaje nic innego, jak po raz kolejny przytoczyć słowa Jana Kochanowskiego.

Największym przegranym wg mnie jest Janusz Korwin-Mikke i mnie osobiście bardzo dziwi taki wynik. Nie będę snuł domysłów, że bardziej jest to efekt jakiegoś szwindlu niż głosu społeczeństwa, bo niewiele to zmieni. Mimo wszystko zastanawia mnie jakim cudem człowiek, który na każdym wiecu gromadził więcej ludzi niż pojawiało się na wiecach PO i PiS-u razem wziętych, człowiek, który w internecie miał poparcie wśród ogromnej rzeczy ludzi nagle odbija się o próg wyborczy, po raz kolejny. Szkoda, bo takich „Korwinów” właśnie w Sejmie mamy deficyt, i to do nich należałaby rola kontrolerów partii rządzącej.

Wspomniałem o frekwencji na wiecach wyborczych, więc wypadałoby wspomnieć o kolejnej niespodziance czyli wyniku Nowoczesnej PL, jak stwierdziły „internety”, „Petru zdobył mandatów więcej niż przychodziło ludzi na jego wiece”, dziwne?? Nie wydaje mi się. Nie zdziwiłoby mnie, gdyby PO przepoczwarzyła się w Nowoczesną do tego stopnia, że kolejne wybory odbędą się w ogniu walki dwóch wiodących partii polskiej sceny politycznej czyli Nowoczesnej kontra PiS, wszak system musi zwyciężyć i może się okazać, że tegoroczne wybory oraz 7,60 % poparcia były wstępem do tego co czeka Nas za lat kilka.

PSL okrzyknięta przeze mnie prostytutką polskiej sceny politycznej standardowo blisko progu i standardowo przy korycie. Ten wynik można było stawiać w ciemno. Ba, ja dzisiaj stawiam, że przy okazji kolejnych wyborów PSL wynik ten powtórzy. Jedyne zawód, który ich spotkał to fakt, że w czasie

kadencji tego rządu prostytutka ta będzie bezrobotna, bo PiS koalicjanta nie potrzebuje, a miał być podobno premier z PSL-u.

Wyniki tegorocznych wyborów przyniosły też pozytywne akcenty.

Pierwszym z nich jest niewątpliwie wejście do Sejmu Kukiza wraz z jego ruchem. Nawet mimo tego, że dla mnie jego rola na polskim podwórku politycznym nie do końca jest jasna, cieszy fakt wejścia do Sejmu kilku narodowców, co można uznać za sukces. Wynik 8,81% i 39 mandatów to i tak o wiele mniej, niż liczyła cała antysystemowa część społeczeństwa, ale... Oby był to początek, swoiste przetarcie szlaków przed kolejnymi wyborami.

Drugim z bardzo miłych akcentów jest wyrzucenie na śmietnik historii partii lewicowych. Pierwszy raz od 1989 r polski Sejm nie ma w składzie reprezentantów partii lewicowych!!! Sukces z którego trzeba się cieszyć!

Polskę czeka bardzo trudny okres. Każdy ze scenariuszy jest możliwy i jedynie czas pokaże w którym kierunku popchnie Polskę Jarosław Kaczyński, bo nie ukrywajmy, że to w jego rękach leży los Polski.

My Polacy, prawdziwi patrioci już dzisiaj musimy zacząć pracować na sukces, którego nie udało Nam się osiągnąć w tym roku. N sukces, którym będzie odebranie władzy w Polsce partiom systemowym, a który to sukces musi się ziścić już za 4 lata! Musimy „pomóc” obecnemu rządowi w wyznaczeniu właściwego kierunku licznymi petycjami, manifestacjami i inicjatywami społecznymi, jednocześnie musimy wykreować kogoś kto poprowadzi prawdziwych patriotów w batalii o Polskę za wspomniane już 4 lata.

Powstań Polsko!!! Skrusz kajdany... Czas start!!!

Autorstwo: Maciej „Znak Orła” Mikołajczyk

Źródło: WolneMedia.net